**Nr. 187. Dnia 9 lipc[a]** **Wtorek.** **Dnia 27 czerwca (9 lipca) 1889 r.**



**PRENUMERARA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Anatolji M. | Wschód słońca o godzinie 3 minut 47. | Wschód księżyca o godzinie 4 minut 26 w. | Sobota: | Małgożaty P. |
| Środa: | 7 Braci Męcz. | Zachód „ „ 8 „ 21. | Zachód „ 12 „ 58 r. | Niedziela: | Bonewentury B. |
| Czwartek: | Sobina i Pelagji P. | Długość dnia godzin.... 16 „ 34. | Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 10. | Poniedz: | Henryka Cesarza. |
| Piątek: | Jana Gwalberta. | Ubyło „ „ 0 „ 9. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R. | Wtorek: | Henryka Ces. |

***Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.***

— Prezes Najwyżej ustanowionego komitetu budowy świątyni na miejscu rozbicia się pociągu Cesarskiego, gubernator charkowski nadesłał do *Warszawskiego Dniewnika* następującą odezwę:

„Wypadek z dnia 17-go października, udowodniwszy cudowną Opatrzność Bożą nad Rodziną Cesarską, obudził wszędzie w ludności pobożne życzenie uwieńczenia pamięci o nim przez wznoszenie świątyń i zakładów dobroczynnych. Zewsząd zaczęły napływać na ten cel dobrowolne ofiary. Główniejszemi z nich są: ofiara ziemstwa charkowskiego 60,000 rubli i charkowskiego zarządu miejskiego 30,000 rs., po których nastąpił cały szereg drobnych ofiar od osób prywatnych i towarzystw, bez wyraźnego wskazania przedmiotu, na jaki zostały zrobione. Ponieważ dotychczas nie został ustanowiony specjalny organ, któryby urzeczywistnił cel ofiar, wszystkie więc zebrane dotąd sumy pozostają bez zużytkowania, a także i osoby, któreby chciały poczynić nowe ofiary, powstrzymują się od tego, z powodu niewiadomości, jakie mianowicie zamierzono fundacje i dokąd należy zwracać ofiary.

„Po złożeniu o tem raportu Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarskiej Mości podobało się w d. 27-m kwietnia r. b. Najwyżej rozkazać: utworzyć w mieście Charkowie specjalny komitet pod moją prezydencją, który ma się zająć zarówno przyjmowaniem ofiar, jak i zredagowaniem wniosków, co do najlepszego sposobu upamiętnienia wypadków z d. 17-go października 1888 r."

---

Zwierzchność warszawskiego okręgu naukowego doniosła ministrowi oświecenia, że z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa i Najdostojniejszej Ich Rodziny od niebezpieczeństwa, jakie im groziło w dniu 17-ym października r. 1888-go, fabrykant i kupiec 1-ej gildji Henryk Dielel ofiarował kapitał 9,560 rs. na założenie jednoklasowej powszechnej szkoły elementarnej w m. Sosnowicach dla dzieci robotników jego fabryki i służby obcej, żandarmskiej i policyjnej, a oprócz tego, zobowiązał się wznieść na własnym gruncie budynek na szkołę i zaopatrzyć ją w meble i przybory, a szkołę pomieścić tymczasowo we własnym domu. Po przedstawieniu o tem przez ministra oświecenia najpoddanniejszego raportu, Najjaśniejszy Pan w dniu 19-ym czerwca r. b. Najwyżej rozkazać raczył podziękować serdecznie w imieniu Najjaśniejszych Państwa.

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Strachoty, jutro Radziwoja.

*Zgromadzenia:* Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. (Lokal zarządu, Królewska 35—1 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Konkursa:* Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

*Teatra:* Letni: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffritti), jutro „Biały gwoździk" i „Oj, kobiety, kobiety!";—Nowy: dziś „Cocard i Bicoquet", jutro „Mikado". (8 wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 198 kop. 2½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

# Na wieś!..

Ktokolwiek przechodził wczoraj przed domem, oznaczonym nr. 80 przy Alei-Jerozolimskiej, musiał sobie powtórzyć z poetą:

> Chociaż to życie idzie po grudzie
> Jak mi Bóg miły, dobrzy są ludzie!

Tak jest, jak mi Bóg miły, są dobrzy ludzie, skoro nie dają upaść zacnym usiłowaniom i co rok wyprawiają „na trawę" parę setek drobiazgu płci obojej. Pomimo ciężkich czasów, stagnacji, obojętności na nędzę i sobkostwa, znajdują się zawsze serca poczciwe, które na wezwanie dra Fritschego chętnie stają do apelu.

I w tym więc roku, jak lat poprzednich, dobrze znany ubogim matkom dom dra Fritschego przy ulicy Jerozolimskiej zaroił się różnobarwnym tłumem, zaopatrzonym w tłomoczki, tobotki, paczki i zawiniątka; i w tym więc roku, jak i lat poprzednich omnibusy wypełniały się po brzegi, zebrani i zebrane dali maleństwu błogosławieństwo na drogę— i jazda na wieś po zdrowie, czerstwość, siły i rumieńce!

Wyjechało: 24-ch chłopców do Rudy Guzowskiej, 56 chłopców do Celestynowa, majątku p. Wolffa Polakiewicza, 26 dziewcząt do łącznych wsi pod Nowym-Dworem majątku p. Eisenmanna.

Po drodze dzieci wstąpiły do kościoła. Kierowała wyjazdem prezesowa kolonij letnich pani baronowa Hartingh przy pomocy p. Fritschego. Obecni byli pani Marrenowa, hrabina Czarniecka, panna Daniela Kosińska, p. Dickstein, kilku sprawozdawców i t. d.

Już dzieci wyjechało na trawę 170, a w tym tygodniu wyjedzie 80 dziewcząt.

To się dopiero rozpocznie zabawa i połykanie odżywczych balsamów, z pól i lasów płynących! To się dopiero rozpocznie na wielką skalę odnawianie powietrzem wiejskiem zwątlonych organizmów, ku pognębieniu wszelkich niedokrwistości, skrofułów, blednic, osłabień i tym podobnych plag, stale rodzaj dziecięcy trapiących!..

Zamiast setki niebożątek kaszlących, niedołężnych i króciutkiem swem życiem okrutnie zmęczonych, odzyskują rodzice setkę zdrowych dzieciaków, o twarzyczkach pyzatych, zaróżowionych od żwawszego obiegu krwi, opalonych złotemi promieniami słońca, które chętnie wlewa zdrowie i siły w młodocianych obywateli miasta Warszawy i przedmieścia Pragi.

Tak jest; słońce obiecało swój współudział i obietnicę napewno dotrzma. Idzie tylko o to, aby miało kogo osmalać i opalać. Pierwsza partja już wyjechała, ale na ten nie koniec. Pojedzie bezwątpienia i druga i trzecia, ale łaskawi czytelnicy, na koloniach letnich to jak na wojnie: potrzeba pieniędzy, pieniędzy i raz jeszcze pieniędzy!

Wam zaś, zacne czytelniczki, ośmielam się szepnąć na ucho, iż kieszeń dra Fritschego na punkcie

---

13)

# DWA PRĄDY.

## POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

**Anatola Krzyżanowskiego.**

(Dalszy ciąg.)

Wiek ma jednak swoje prawa; pomimo też czynnego życia i wielkiego zapasu energji, Morski zaczął ku ogólnemu zmartwieniu stopniowo zapadać na zdrowiu. Zupełnie osamotniony, a coraz słabszy, zgodził się wreszcie na przywołanie syna, niewidzianego od lat kilku, tembardziej, iż długi pobyt nad modrym Dunajem, nie przynosząc żadnej widocznej korzyści, zaczynał powoli oczy starcowi otwierać.

Trzydziestokilkoletni hrabia Eustachy bardziej jeszcze rozczarował marzenia ojcowskie. Nie był to świetny dyplomata, obznajmiony doskonale ze sferami rządowemi i party przez ambicję do zajęcia co raz wyższych stanowisk. Nie był również uczciwy mąż stanu, zajęty gorąco sprawami kraju, i poświęcający im czas swój, zdolności, oraz wszystkie zabiegi. Nie, młody Morski przedstawiał typ odrębny zupełnie, a najmniej przez starego hrabiego pożądany. Szczupły, łysawy, o wypieszczonych ryżawych bakenbardach i bladych oczach, arogancko z po za szkieł strzelających, zdradzał on powierzchownością samą, kryjącą się wewnątrz moralną istotę. Wszystko od rąk, jak u panienki wypieszczonych, i zalotnie brylantowym błyskających pierścieniem, aż do kołyszącego się niedbałego chodu, który wobec kobiet tylko stawał się młodzieńczo elastycznym, wszystko zdradzało w nim zużytego, zmęczonego życiem hulakę. Oczy zamglone nie mówiły o inteligentnej pracy myśli, o samoistnem badaniu, lub częstszej z poważną książką styczności. Zapadłe w zamian, matowo blade policzki, zdawały się znużeniem swojem wskazywać szereg długich nocy bezsennych; próżniacze zaś ręce, o lekko wygiętych palcach, powtarzały często bezwiedny ruch nerwowy, który dziwnie tasowanie kart przypominał.

— Cóż tam u was słychać?—pytał stary Morski— gdy zmęczony widocznie sceną powitania, panicz rzucił się na fotel, i wyciągnąwszy nogi przed siebie, wonne zapalił cygaro.

Eustachy ziewnął przeciągle.

— Święte nudy. Wyścigi poszły niefortunnie, przyjęcia skończone. Wiedeń opróżnia się powoli.

— Ja też pytałem o sprawy publiczne...

— A któż tam zajmuje się niemi dzisiaj! Przyznam się, iż znaczna suma, stracona na ostatniem torze, stokroć mnie więcej obchodzi.

— Nie wiedziałem, że bierzesz tak wielki udział w wyścigach.

— Phiu! —świsnął hrabia Eustachy przeciągle.— Wróble na dachach świegocą już o tem. Moją lady Macbeth zna cały Wiedeń prawie. Czemżeżby się młodzież z porządnych domów zajmowała dzisiaj, gdyby jej sport odebrano?

— Sądziłem, iż polityka, jako zawód publicznym poświęcony sprawom, niewiele wam na to wolnego pozostawia czasu.

— A któż tam zawód ten bierze na serjo?

Stary Morski, przykuty od paru miesięcy do fotelu, wyprostował się na nim, jakby pod dotknięciem iskry elektrycznej.

— Jakto, kto bierze na serjo?—oburzył się.—Sądzę, że tu nie chodzi o prywatną zabawkę, lecz o losy kraju, którego jesteście przedstawicielami.

— Paradnyś sobie ojciec!—zaśmiał się hrabia Eustachy szyderczo.—To tylko zdaleka i na partykularzu wpływ nasz tak poważnie wygląda. Kto bliżej stoi wielkiej rządowej machiny, ten wie doskonale, że niełatwą jest rzeczą stać się jednym z poruszających ją kół lub kółek. Rola ta dobra dla starej arystokracji, służącej dyplomatom za szyld zawsze, lub dla sprytnych i przedsiębiorczych adwokatów, którzy rzuciwszy się na awantury publiczne, nierzadko do ministerjalnej dochodzą teki.

— Alboż nie należysz do arystokracji? — podjął Morski ze zdziwieniem.

— Tytuł kupiony za nędznych kilkanaście tysięcy reńskich! *Diantre!* Toż mi dopiero arystokracja—rzucił hrabicz wzgardliwie. Mogłeś się przynajmniej ojciec wcześniej namyśleć i pośpieszyć z tą wątpliwej wartości finansową operacją. Pewnoby mi ludzie mniej dziś nią w oczy kłuli. Ale taka to już dola nas młodych, musimy zawsze za niedołęstwo i niewczesne pomysły rodziców pokutować.

Pan Ignacy skamieniał nieledwie. Nie taką sobie wyobrażał jedyną rodu swego podporę. Krew szlachecka zagrała; niepomny też arystokratycznego spokoju, miał wielką ochotę schwycić przeżytego, wyperfumowanego drągala za kołnierz i wstrząsnąć nim z sił całych, w nadziei, iż wzbudzi to w nim może ducha uśpionego widocznie. Choroba jednak i nogi bezwładne przykuwały go do krzesła, a gładzący czerwonawe faworyty pan Eustachy, nie był małym Stasiem, któregoby dowolnie skarcić można.

Starzec smutnie głowę na piersi opuścił.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

kolonij letnich, to prawdziwy worek dziurawy. Zaledwie coś w nią wleci, natychmiast na potrzeby Żyrardowa, Celestynowa i Nowego Dworu wylatuje, jak z procy. Żadnych remanentów, żadnych—z roku na rok oszczędności! To zasada, którą się rządzi kierownik kolonij dla dzieci, zasada, co prawda, bardzo cnotliwa — z potrzeby. albowiem więcej jest co roku powołanych, niż wybranych, więcej potrzeb, niż dochodów.

A więc? A więc rzecz prosta: zapamiętajcie sobie dobrze dom oznaczony nrem 80-m, przy alei Jerozolimskiej, i nadsyłajcie grosze wdowie, dukaty magnackie, banknoty nowego i starego stempla.

Wszystko to przejdzie w organizmy ludzi przyszłości i opłaci się wam z lichwą, godną Szajloka...

(!)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zarząd weterynaryjny donosi w *Praw. wiest.*, iż przywóz bydła na wyspę Maltę z portów morza Śródziemnego, Czarnego i Azowskiego dozwolony jest tylko w tym wypadku, jeżeli właściciele transportów złożą świadectwo, że bydło nie pochodzi z miejscowości, dotkniętych zarazą.

= Reorganizacja służby leśnej w gubernii łomżyńskiej ma być ostatecznie ukończoną z końcem bieżącego roku. Listę kandydatów na posady nadleśnych i ich pomocników już ułożono.

= Okrąg naukowy warszawski otrzymał zawiadomienie, że na skutek starań tyfliskiego zarządu miejskiego w przedmiocie zmiany przepisów o stypendjach imienia ś. p. hr. Loris-Melikowa, ministerjum oświaty odpowiedziało, że do czasu otwarcia uniwersytetu na Kaukazie z zapisu tego mogą otrzymywać stypendja studenci wszystkich uniwersytetów, z pozostawieniem jednak wyboru kandydatów zarządowi miejskiemu w Tyflisie, za zgodą rady danego uniwersytetu.

= Zapowiedziana organizacja szkoły handlowej polegać ma głównie na utworzeniu trzech oddziałów specjalnych i dwóch klas przygotowawczych.

= W departamencie kolejowym złożono projekt, wypracowany przez specjalną komisję w przedmiocie zniżenia taryf osobowych na dłuższych przejazdach kolejami żelaznemi.

= *Dziennik łódzki* donosi, iż w myśl projektu budowy linji kolejowej z Łodzi do Pabjanic, towarzystwo techniczne „Slavonja" rozpoczęło na nowej linji studja przygotowawcze.

= Wskutek zwrócenia się Towarzystwa ratowania tonących do władzy policyjnej o naznaczenie w każde święto kilku strażników dla ukrócenia nieporządków, wynikających często z przyczyny przewoźników, którzy przed przybiciem do brzegu Saskiej kępy urządzają wyścigi, bez względu na to, iż łodzie są napełnione podróżnymi, lub z powrotem zabierają przepisami wzbronioną liczbę pasażerów, władza policyjna wyznaczyła w każde święto dwóch strażników, lecz tylko dlatego, aby powściągali swawolę przewoźników; ładunkiem zaś łodzi zajmuje się władza inżenierska, do której Towarzystwo zwrócić się powinno.

= Zwrócone zarządowi miejskiemu przez komitet techniczno-budowlany ministerjum spraw wewnętrznych przepisy o kanalizowaniu prywatnych posesyj, do objaśnienia i przerobienia według udzielonych wskazówek, obecnie po odpowiedniem zredagowaniu i dopełnieniu, przedstawione zostały władzy wyższej.

= W piątek, t. j. d. 12-go b. m., zarząd kanalizacji rozpocznie roboty wodociągowe na ul. Ceglanej, poczynając od Ciepłej. Rury układane będą po stronie północnej ulicy, gdzie też będzie wstrzymany ruch kołowy aż do ukończenia robót, które prawdopodobnie potrwają tydzień. Robotami kierować będzie inżenier kanalizacji, p. Preyss. Równocześnie z budową kanału B na ulicy Dzikiej budują się spusty uliczne, których dotychczas wykonano 5 na linji ścieków ulicznych.

= Dowiadujemy się, iż w znanej sprawie pana Rajchmana, żądającego wynagrodzenia od miasta za zajętą jakoby uliczkę tak zwaną Nowozielną, zarząd miejski zwrócił się do prokuratorji w Królestwie o przyjęcie na siebie obrony interesów zarządu miejskiego, przyczem magistrat dowodzi, iż uliczki tej w faktyczne posiadanie nie obejmował i obecnie obejmować nie życzy, że zaś z rozporządzenia p. oberpolicmajstra zniesiono parkan, odgradzający uliczkę od Próżnej, dla udogodnienia komunikacji w razie pożaru, to magistrat na to rozporządzenie nie wpływał, więc odpowiadać za nie nie może, policja zaś ma prawo dawać takie rozporządzenia, które mają na celu bezpieczeństwo mienia i życia mieszkańców.

= Z dwóch domów, wyznaczonych na sprzedaż w drodze licytacji publicznej za zaległą ratę październikową, przynależną Towarzystwa kredytowemu miasta Warszawy sprzedany został jeden pod nr. 1599K przy ulicy Nowogrodzkiej. Licytacja rozpoczęła się od sumy 40,500 rubli przed rejentem Karolem Maciejewskim. Nieruchomość nabył p. Szpringier za sumę rubli 54,601. Na dzień dzisiejszy na sprzedaż wystawiono trzy domy; z powodu jednak uiszczenia zaległych rat i kosztów z dwóch nieruchomości, pozostała. Jedna licytacja trzeciej przy ulicy Pięknej, które wyznaczona przed rejentem Janem Masłowskim, rozpocnie się od sumy rubli 31,500. Wadium od przystępujących do licytacji wymagane jest w kwocie rubli 4,200. Nominalna pożyczka, udzielona na tę nieruchomość, wynosi rubli 21,000.

= Instytut szczepienia ospy i zakład hodowli limfy ochronnej dra Stępniewskiego przeniesiony został do osobnej posesji na ulicę Złotą pod nr. 35.

= Pomocnikiem dyrektora warszawskiej komory celnej (na miejsce p. Malugi, przeznaczonego do innego okręgu celnego) mianowany został p. Nikolski, rewizor okręgowy okręgu besarabskiego.

= Sędzia pokoju oddziału VI-go, p. Berg, po powrocie z urlopu, oprócz swego, objął dodatkowo obowiązki zastępcze sędziego pokoju oddziału XVII-go. Zapasowemu zaś sędziemu pokoju, p. Ejsmundowi, poruczono obowiązki chorego sędziego oddziału X-go.

= Jan Hausik mianowany został nauczycielem rysunków i malarstwa w warszawskiej szkole rysunkowej.

= Ministerjum skarbu zatwierdziło p. Bąkowskiego p. o. radcy prawnego dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarła w dniu wczorajszym ś. p. Hortensja z hr. Małachowskich, hr. Władysława Małachowska, wiceprezesowa Towarzystwa Pań św. Wincentego â Paulo, należała do najwykwintniejszych osobistości społeczeństwa warszawskiego i zajmowała w niem jedno z pierwszych miejsc.

Córka Ludwika, a wnuczka stryjeczna Jacka Małachowskiego odziedziczyła po rodzicach majątek Białaczew w powiecie opoczyńskim.

Zamieszkawszy w Warszawie dała się poznać, jako kobieta wykształcona, pełna cnót chrześcijańskich i współczucia dla nieszczęśliwych, których osłodzeniem doli nieustannie się zajmowała.

Stworzyła ona w mieście naszem zakład św. Marty, który pomieściła we własnym domu na Nowym Świecie i który pod jej opieką pięknie się rozwinął.

Dożywszy sędziwego wieku 80 lat, pozostawiła po sobie żal powszechny i pamięć zacnej, pełnej cnót kobiety.

**= Z teatru i muzyki.**

* Teatrzyk Belle-vue daje dziś po raz ostatni komedję Bałuckiego „Ciężkie czasy".

* Naszą niezbyt bogatą literaturę muzyczną religijną pomnożyła świeżo pani Marja Pągowska „Modlitwą do Matki Boskiej" na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu lub organu.

Kompozycję swoją autorka poświęciła J. E. ks. arcybiskupowi warszawskiemu.

= Wystawa rzeźbiaskra.

Jeden z tutejszych przemysłowców artystycznych projektuje urządzenie wystawy wyłącznie rzeźbiarskiej.

Z uwagi, iż ten dział sztuki zbyt mało jest znany publiczności warszawskiej, inicjator zamierza zgromadzić prace zarówno czysto artystyczne, jak i stosowane do potrzeb przemysłowych.

Z powodu trudności technicznych, wystawa ta nie wcześniej przyszłaby do skutku, jak na następną wiosnę.

= Rzadka uroczystość.

W ubiegłą sobotę kościół parafialny na Pradze był widownią rzadkiej uroczystości, bo już od lat kilkunastu niepamiętnej.

W godzinach południowych stawała do sakramentu chrztu siedemnastoletnia panna S., córka znanego przemysłowca zamiejskiego.

Obrzędowi towarzyszyła rodzina.

= Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W dniu dzisiejszym zbiera się rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej na perjodyczne posiedzenie.

Posiedzenie to z tego względu zasługuje na uwagę, że ma ono ostatecznie rozstrzygnąć o dalszem ukonstytuowaniu się rady.

Według dochodzących nas informacji, rada pod prezydencją p. Policyna odnowi swój komplet trzema nowemi członkami i obranemi za zgodą stron obu.

Ze składu jej, jaki się wytworzył po ostatniem zgromadzeniu ogólnem zwyczajnem trzej inni członkowie natomiast, jak nam mówiono, usunąć się zamierzają.

= U kowali.

W ubiegłą niedzielę majstrowie kowalscy odbyli sesję kwartalną pod przewodnictwem p. Pronaszko.

Przedmiotem obrad było nabycie udziału na bazar rzemieślniczy; lubo zgromadzenie to nie może brać udziału w zbyciu swoich towarów na bazarze, jednak uchwalono wyasygnować z kasy 25 rs. na kupno jednego tylko udziału.

Nadto zebrani majstrowie zapisali do ksiąg cechowych 38-iu uczniów, a wyzwolili na czeladników 20-tu kandydatów.

Zgłaszającemu się na majstra p. Karolowi Sztejnertowi zadano do zrobienia sztukę, którą ma złożyć za dwa miesiące.

Majątek cechowy stanowi 402 rs. dochodu; w ciągu półrocza zgromadzenie miało 201 rs., a wydatkowało o 47 rs. więcej.

Przedstawicielami tego cechu są pp. Oleksiński i Car.

= Konkurs strzelniczy.

Urządzenie konkursu strzelniczego w porze ogórkowej, gdy tyle osób opuszcza mury Warszawy, powoduje nader powolne wystrzeliwanie z góry wyznaczonych seryj, a ztąd ukończenia konkursu nie można się wcześniej spodziewać, jak w drugiej połowie sierpnia.

Do dnia dzisiejszego, po całotygodniowych zapasach, wystrzelano zaledwie 45 seryj, czyli że pozostało jeszcze 455.

Sztucerowych seryj wyszło dotychczas dopiero 16.

A jednak przy tej ograniczonej liczbie w konkursie sztucerowym znalazł się już prawie niewątpliwy laureat.

Podczas deżuru p. Sulistrowskiego, właściciela strzelnicy, zastępującego kapitana Herosza, zjawił się młody człowiek, nikomu nieznany, prosząc o dwie serje sztucerowe.

W pierwszej wszystkie pięć kartonów nieznajomy wystrzelał z boków, po za numerami.

W drugiej jednak pierwszy strzał trafił w ósemkę.

Obecni podziwiali celność strzału, lecz taki rezultat przypisywano raczej przypadkowi, aniżeli istotnej umiejętności.

Tymczasem wszystkie cztery następujące strzały trafiły w ową ósemkę.

Zdumienie było ogromne.

Dzielny strzelec zrobił najwięcej, czyli pełną liczbę 320 kwadratów.

Przy zapisaniu nazwiska okazało się, że to jest p. Stefan Piński, technik-mechanik, a zarazem właściciel dóbr pod Odesą.

Pod ową 320-kwadratową serją w szafce wystawionej wywieszono w konkursie sztucerowym serję kapitana Bussowa, lecz tylko z sumą 102 kwadratów.

W konkursie pistoletowym zawieszoną została wczoraj serja p. Konstantego Komierowskiego na pierwszem miejscu, ze strzałami: dwa kartony po 64, jeden 49 i dwa po 16, czyli ogółem 209 kwadratów.

Następne numera trzymają serje pułkownika Małychina: jedna 192 a druga 167 kwadratów.

Z powodu nieobecności hr. Uwarowa, obowiązki członka deżurnego pełnił p. Zawisza.

= Ze sportu.

Drugi dzień letnich wyścigów w Moskwie należał do stajni p. L. Grabowskiego, dotychczas mało przez fortunę faworyzowanej.

Wprawdzie początek był nienajlepszy.

Niezwyciężony w Warszawie „Gracjan" i tutaj w wyścigu „Zachęty" pobił dwóch współzawodników „Kazbeka" br. Iłowajskich i „Maura" ks. Urusowych, ale na ostatnich sążniach zakulał i skutkiem tego pod szpicrutą Paucha rzucał się w różne strony, zagradzając drogę „Kazbekowi", którego żokiej wniósł potem skargę przed sędziów.

Skarga uznana została za ważną i nagrodę przyznano kasztanowi br. Iłowajskich.

Cenna nagroda „Dołgorukowska" pierwszemu koniowi 2 448 rs. i puhar wartości 200 rs., oraz hodowcy 1,000 rs. i medal, ściągnęła, jak zwykle, najlepsze siły.

Szły czterolatki: „Gayarré" L. Grabowskiego, „Mohort" L. Kronenberga, „Ostatni z Astarothów" hr. Niroda i trzylatki: „Priam" L. hr. Krasińskiego, „Fidias" br. Iljenko, „Bojard" jen. Arapowa i „Kozyrna Dwójka" stada rządowego Chojenowole.

Wyścig dwuwiorstowy z miejsca poprowadził „Mohort", którego jeździec nie mógł utrzymać; „Gayarré" szedł ostatni, ale po pół wiorście szybko wyminął wszystkich i oddalając się coraz bardziej, wygrał kontrem na pięć długości, drugi „Fidias". Asta-

roth" trzeci, dalej „Bojard", „Priam", wreszcie „Kozyrna dwójka" i zatrzymany „Mohort".

Szybkość bardzo znaczna, bo 2 m. 26 sekund.

O nagrodę „Łunińską" rs. 1,500, dystans 2½ wiorsty, walczyło również dobrane Towarzystwo.

Wyścig poprowadzili „Buj Tur" jen. Arapowa i „Kogut" J. Ursyn-Niemcewicza, dalej szły „Mira" L. Kronenberga i „Naughty" hr. Niroda, w końcu „M-me de Parabére" p. Zielińskiego ze stajni p. L. Grabowskiego i dwa inne konie.

Na ostatniej wiorście „Kogut" przodował już na kilka długości, ale nagle zaczęła się wysuwać naprzód klacz p. Zielińskiego, na ostatnim zakręcie dosięgła go i z wielką łatwością zdobyła pierwszą nagrodę rs. 1,281, „Kogut" drugą rs. 520, „Mira" była trzecia.

Szybkość największa na tym dystansie, bo 3 min. 3 sek.

Na „Gayarré" i na „M-me de Parabére" jechał Punch.

Nagrodę „Pocieszenia" rs. 432 zdobyła trzyletnia „Celesta" p. L. Grabowskiego, bijąc czterech współzawodników; jego „Aida Moorthen" w handicapie była czwartą z liczby dziewięciu współubiegających się koni.

= Nieporządek.

Na części skweru wprost ogrodu Krasińskich przy Nalewkach pobudowano gmach na skład dekoracyj i rekwizytów teatralnych, obok zaś wzniesiono stajnię dla koni tramwajowych, a o pozostałej części skweru zapomniano.

Skwer ten przedstawia obraz prawdziwego spustoszenia, nadto, w każdej porze dnia spotkać tam można mnóstwo mamek z dziećmi i podejrzanych indywiduów, na resztkach od wypalonych słońcem trawnikach.

Polecamy zatem uwadze Towarzystwa opieki nad plantacjami owego... kopciuszka

= Lód... staniał.

Niektórzy składnicy lodu, dla zachęcenia spożywców do nabywania towaru, którego zapasy przewyższają potrzebę, zniżyli ceny o 2½ kop. na pudzie.

Akt powyższy przeczy zawiadomieniom niektórych pism o braku lodu, tudzież o oczekiwanem jego podrożeniu.

= Z Wisły.

Wody w Wiśle ciągle ubywa.

Poziom jej w dniu wczorajszym dosięgnął już tylko cali 9-iu.

Komunikacja parostatkami coraz bardziej uniemożliwiona.

= Z Żeglugi.

Parostatki administracji żeglugi parowej p. Fansa nie będą w ciągu jednego dnia dochodzić do Włocławka, lecz tylko do Płocka z powodu niskiego poziomu Wisły.

W dalszą drogę wyruszać będą z Płocka nazajutrz o godz. 5-ej rano.

Rozkład jazdy zmienia się tylko do Płocka.

Z Warszawy statki wychodzić będą bez zmiany o godz. 5-ej i 8-ej rano.

Z Torunia do Płocka wyruszać będą o godz. 5-ej rano codziennie.

= Warszawski złodziej.

W Paryżu, z powodu wystawy i zjazdu cudzoziemców, przebywa obecnie sporo oszustów i złodziei z różnych stron świata, a między tymi znalazł się i warszawski rzezimieszek.

Obywatel z pod Radzymina, p. Szymon Wolski, będąc w Paryżu, przy obchodzeniu wystawy został okradziony z pugilaresu, zawierającego, oprócz przekazów, do 1000 franków gotowizną.

Dzięki czujnej baczności policji francuskiej złodzieja schwytano.

Okazało się, iż kieszeń p. W. zoperował warszawski rzezimieszek, Ajzyk Sygnet.

Przybył on do Paryża dzień przedtem i pierwszy debiut zawiódł go fatalnie.

Łotr, po ukaraniu przez sąd miejscowy, będzie transportem do Warszawy odesłany.

= Kradzież w areszcie.

Przebywający chwilowo w areszcie przy praskim cyrkule Jan Ciborowski i Stanisław Obudziński wszczęli alarm, iż skradziono im portmonetki z pieniędzmi.

Nikt inny kradzieży nie mógł się dopuścić, jak tylko towarzysze poszkodowanych, również uwięzieni: Jan Pruszyński i Kazimierz Rybacki.

Zarządzono więc energiczne poszukiwania i skradzione woreczki odnaleziono w kupce piasku.

= Zalew.

Na skwerze Nowego-Miasta, wprost domu pod nrem 5-ym pękła rura wodociągowa.

Celem dokonania naprawy żawiadomiono magistrat.

= Rozbiegane konie.

Na Zjeździe rozbiegały się konie, zaprzężone do wozu.

Rozhukane rumaki przytrzymano dopiero na moście z rozbitym wozem.

Kilku przechodniów upadło i boleśnie się potłukło.

= Zajścia.

Pod nrem 35-ym na Ogrodowej Władysław Filiśniuk, w bójce z garbarzem Reutrem zranił go nader ciężko w głowę.

Na Marjensztadzie aresztowano pijanego Franciszka Przyłubskiego, który zaczepiając przechodniów, lżył ich i kilku nawet mocno pobił.

= Napad.

Napady i rozboje na szosie grochowskiej coraz częściej się zdarzają z powodu rozlokowania się tam znacznej liczby „letnich" miezkańców.

Na powracającego nocy onegdajszej p. S. napadło dwóch drabów, domagając się pieniędzy i grożąc rewolwerem.

Ponieważ działo się to w miejscowości najbardziej oddalonej od domów mieszkalnych, p. S. wyjąwszy portmonetkę, chciał rabusiom dać kilka złotych odczepnego, lecz ci, wydarłszy mu ją, uciekli w przyległe zarośla.

Dzięki temu p. S. ocalało kilkadziesiąt rubli i zegarek złoty.

= Dzieciobójstwa.

W dniu wczorajszym pod nrem 48-ym na Powązkach Michalina Zawadzka, spostrzegła w dole ustępowym wrzucone niemowlę.

Mały denat liczył kilka miesięcy życia.

Celem odszukania zbrodniczej matki energiczne śledztwo zarządzono.

Włościanie z Powsina, udający się wczoraj rano do pracy, znaleźli w rowie, w pobliżu Wilanowa zwłoki zamordowanego dziecka z kamieniem leżącym na głowie.

Zwłoki niemowlęcia zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

= Samobójstwo.

W dniu onegdajszym za rogatką grochowską spotrzeżono w pierwszym lasku ciało wiszącego na drzewie człowieka.

Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz sądowych.

= W kłótni.

Wczoraj rano do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono ze wsi Sadowo, gminy Cząstków Jana Śniadeckiego, mieszkańca gminy Kampinos, pow. sochaczewskiego z dwiema ranami na głowie i piersiach, pochodzącemi od kuli rewolwerowej.

Śniadecki podczas kłótni zraniony został przez stróża dworskiego, Władysława Buczyńskiego, ze wsi Sadowo.

Zbrodniarza aresztowano.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej po godz. 11-ej we wsi Kamionek wybuchł pożar w drewnianym domu Antoniego Daleczyńskiego.

Zaalarmowane olbrzymią łuną, wyruszyły na ratunek oddziały straży: praski, nalewkowski, ratuszowy i nowoświecki.

Ogień opanowano w przeciągu godziny.

Dom i komórki Daleczyńskiego w części spłonęły, w części je rozebrano.

Spaliły się także komórki Franciszka Kamińskiego.

+ Pomocnik sekretarza sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Maurycy Cohn, został zaliczony w poczet adwokatów przysięgłych, z miejscem zamieszkania w Częstochowie. Kandydat zaś do posad sądowych, p. Samuel Wajntraub, został pomocnikiem adwokata przysięgłego, z miejscem zamieszkania w Noworadomsku. Kandydat do posad sądowych, p. Czekalski, został przeniesiony z sądu okręgowego warszawskiego do sądu okręgowego piotrkowskiego, a sędzia śledczy, p. Romanskij, z Będzina do Piotrkowa; w Będzinie zaś sędzią śledczym został sekretarz sądu okręgowego piotrkowskiego, p. Bogdanow.

+ Zabawa.

Piszą do nas z Nowo-Mińska:

„W d. 7-ym b. m. odbyła się tu u pp. J. zabawa, połączona z żywemi obrazami, które, dzięki inicjatorowi i reżyserowi, p. T., udały się nadspodziewanie dobrze.

Ślicznym aniołem, wieńczącym muzy w pierwszym obrazie, była pani Lud. J.; z pośród muz najefektowniej przedstawiała się p. Hel. T.

W sjeście na Olimpie doskonałą Prozerpiną była p. Bron. J., Plutonem p. Kuz., Faunem p. Kal, muzy: pp. Zofja D. i Zofja J.

Za dwa tygodnie odbędzie się podobna zabawa z szerszym programem, na rzecz pogorzelców m. Kałuszyna.

+ Archiwum spalone.

Wskutek spalenia się kościoła w Połańcu, ofiarą pożaru padły bardzo cenne zabytki lat dawnych, a między niemi stare księgi i obrazy.

Zniszczeniu uległa bibljoteka kościelna, składająca się z 188-iu dzieł takich, jak: „*Summa angelica de casibus conscientiae*", drukowana w Medjolanie r. 1444-go, „*Rosella casuum per fratrem Baptistam*" r. 1445-go, „*Speculum exemplarum Argentini*" r. 1495-go, „*Summa de laudibus Virginis Mariae Alberti Antistitis*", drukowana w Kolonji r. 1502-go, „*Ambrosii Episcopi Mediolanensis officiorum libri 3*" w Kolonji r. 1529-go, „Psalmy Dawidowe" z komentarzem po polsku, drukowane w Krakowie około r. 1590-go, „Arytmetyka", drukowana w Krakowie u Hieromina Szarfenberga, „O męce Pańskiej" Jana Leopolity w Krakowie r. 1537-go, „Mszał", drukowany w Krakowie r. 1545-go u Marka Szarfenberga.

Prócz tego spłonęły tam dyplomaty cechów połanieckich: tkackiego, szewckiego i kowalskiego, nadto księga obrachunkowa cechu szynkarskiego z r. 1520-go, oraz „Erekcja bractwa literackiego", wydana w Krakowie r. 1490-go.

Erekcja ta była ważnym dokumentem historycznym.

Spaliło się także całe archiwum kościelne, ocalały zaś tylko trzy stare księgi i metryki kościelne od r. 1665-go, które proboszcz połaniecki, ks. Knothe, na szczęście zabrał był do Sandomierza.

Szczegóły te czerpiemy z listu ks. Knothego, ogłoszonego w *Gaz. rad.*

+ Pożar w Grodzisku.

Pożar, jak wiadomo, wybychnął w nocy, w środku miasta, w domach drewnianych Szulima Grosfogla i objął natychmiast sąsiednie domy.

Mieszkańcy, zaskoczeni w głębokim snie, nie wszyscy zdołali ujść w porę.

W fatalnem położeniu znalazła się rodzina krawców Burmanów, która mieszkając na facjatce, później ogień spostrzegła.

Ojciec rodziny wyskoczył oknem i uległ tylko potłuczeniu.

Gorzej daleko wyszła jego żona, gdyż skacząc, złamała nogę.

Młody chłopak, Całeł Rap, terminator Burmanów, usiłując uratować dziecko swych chlebodawców, zginął wraz z niem w w płomieniach.

Był to syn ubogich mieszkańców Grodziska.

Dzięki tylko energicznemu ratunkowi pod kierunkiem naczelnika straży i miejscowego wójta, Adama Bałeckiego, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Z pałacu hr. Skarbka dano 12 koni którémi sprowadzono sikawki ze stacji i fabryki tasiemek.

Obywatel okoliczny, p. Lasocki, także podążył z pomocą oraz z sikawką.

W ratunku brała udział straż stacyjna pod kierunkiem zawiadowcy stacji.

Domów spaliło się zupełnie trzy, dwa częściowo.

Przeszło dwadzieścia rodzin biednych pogorzelców pozostało bez dachu i mienia.

Wczoraj rano odkopano zwęglone ciało dziecka, a dopiero o trzeciej godzinie szczątki ciała Rapa.

+ Wypadki.

Z Rypina piszą dnia 5-go b. m.

We wsi Szczawno, przy egzekucji od włościan należności, dominium Skrwilno za szkody leśne i serwitutowe, wynoszące tysiąc kilkaset rubli, włościanie stawili opór.

Prędko jednak uspokoili się skutkiem energji naczelnika powiatu i naczelnika straży ziemskiej.

W dominium Nadróż u p. Barthla 100 koni zachorowało na zaraźliwą chorobę tyfus (*influentia*).

Środki zaradcze przedsięwzięto przy pomocy wezwanego weterynarza.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na opalanie pieców pod kotłami we wszystkich trzech rzeźniach miejskich (na Solcu, na Pradze i na Rybakach) w ciągu lat trzech (1890-go, 1891-go i 1892-go). Licytacja odbędzie się od ogólnej sumy *in minus* po, 9334 rs. 57 kop. rocznie; wadjum 934 rs.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia lakierników.

— Jutro, w trzecim wydziale sądu okręgowego, sprzedana będzie posiadłość, mieszcząca targ, zwany Sulkowskie; ponieważ poprzednia licytacja spełzła na niczem, przeto obecna rozpocznie się od dowolnego postąpienia.

## Na niezamożnych.

J. B. rs. 5

— W kantorze naszego pisma jest do odebrania za udowodnieniem książka do nabożeństwa, pozostawiona w tramwaju wczoraj rano.

## NEKROLOGJA.

## † Ś. p. Marja z Lapierre'ów SAWICKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 7-go lipca przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 25. W smutku pogrążeni: mąż, rodzice, bracia i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 9-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2293—

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*— Delegacje postanowiły przyjąć na pełnych posiedzeniach referaty swoich komisji bez rozpraw.

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Fremdenblatt* cieszy się, że mieszczaństwo czeskie odparło od siebie szturm hussytyzmu, nie chcąc być piłką w rękach agitatorów panslawistycznych. Organ dworski doradza ponownie staroczechom porozumienie się z niemcami (*Aj. półn.*).

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — *Neue freie Presse* wnioskuje ze zwycięztwa młodoczechów przy wyborach do sejmu czeskiego, tudzież z wybrania kilku włościan rusińskich do sejmu galicyjskiego, że panująca dotąd w Austrji wszechwładnie partja zachowawcza chyli się ku upadkowi.

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybyła tutaj w powrocie ze Sztuttgardu deputacja oficerów russkich. (*Aj. półn.*)

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Stoiłow nie znosił się tutaj z żadną urzędową osobistością. Przywiózł on tylko instrukcje dla tutejszego ajenta bułgarskiego, Nacewicza, w przedmiocie sporu z metropolitą tyrnowskim, Klemencjuszem. Rząd bułgarski stara się o interweucję u Austrji i W. Porty celem usunięcia metropolity przez egzarchę bułgarskiego.

***Wiedeń*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Jaegerndorf 5,000 tkaczy zawiesiło roboty. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*).—Nadeszły tu egzemplarze przełożonego przez księcia Mikołaja na język czarnogórski poematu Chateaubrianda: „Ostatni z Abenseragów." Rzecz wydrukowaną została w drukarni rządowej w Cetynii. Na okładce jako tłumacz wymieniony „Kniaź Nikoła."

***Lwów*** 8-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiaj odbył się ściślejszy wybór na czwartego posła do sejmu z miasta Lwowa. Wybrany został wiceprezes miasta, przemysłowiec Michalski, 1396 głosami. Henryk Rewakowicz otrzymał głosów 908.

***Berlin*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że książę Bismark, w pierwszych dniach sierpnia zamierza wyjechać do Kissingen.

***Kopenhaga*** 8-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)— Król i królowa duńscy powrócili z podróży. (*Aj. półn.*).

***Paryż*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — W rozprawach nad prawem wojskowem, które mają się rozpocząć w dniu dzisiejszym, rząd na zapewnione głosy lewicy. (*Aj. półn.*).

***Paryż*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komisja dziewięciu rozpocznie swe posiedzenia w sobotę, komisja zaś śledcza zasiadać będzie w przyszły wtorek. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 6-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War* — Węgrzy doznali tu szumnego przyjęcia. Na dworcu powitał ich komitet; przybyło wielu radców municypalnych i Lesseps.

***Paryż*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj Kossuth wydał bankiet na cześć węgrów, przybyłych na wystawę paryską. Mowa Kossutha miała na celu wykazanie, iż wizyta węgrów po części jest objawem sympatji dla Francji, która po ciężkich przejściach odzyszcze z czasem przynależne miejsce między mocarstwami Europy; jednocześnie zaś służyć będzie za protest przeciwko obelgom Tiszy, rzucanym na honor narodowy Francji. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.* — Ogromny ruch, spowodowany wystawą, uwydatnił się w raportach kolejowych. Zaraz w pierwszym miesiącu maju, kolej lugduńska miała o 4,174.000 fr., północna o 2,850,000 fr., zachodnia o 2,457,000 fr., wschodnia o 1,895,000 fr., orleańska o 1,504,000 fr. więcej dochodu, aniżeli w tym samym okresie roku przeszłego.

***Rzym*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Osservatore romano* występuje przeciw ostatniej mowie Crispiego w izbie deputowanych, w której tenże utrzymywał, jakoby kurja rzymska rozpoczęła z nim traktować o pojednanie za pośrednictwem O. Tostiego, a potem go się wyparła. Organ watykański stwierdza, że O. Tosti miał sobie polecone prowadzić rokowania wyłącznie o pewne dobra kościelne, lecz zgoła nie o pojednanie. Cokolwiek mógł oświadczyć Crispiemu w przedmiocie ugody, były to jego opinje osobiste, nieupoważnione.

***Londyn*** 8-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Lord Salisbury wydał dzisiaj w Hatfield na cześć szacha perskiego śniadanie, poczem nastąpił wspaniały festyn ogrodowy, w którym uczestniczyło przeszło 3000 osób, należących do najwytworniejszego towarzystwa stolicy, a przybyłych siedmioma nadzwyczajnemi pociągami z Londynu do Hatfield.

***Londyn*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybył tutaj żyd angielski, Navon, który otrzymał koncesję na budowę kolei z Jaffy do Jerozolimy, oraz z Jaffy do Damaszku, w celu układów o budowę.

***Konstantynopol*** 8-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Zgromadzenie narodowe na Krecie uchwaliło zażądać od W. Porty usunięcia gubernatora, samorządu finansowego, oznaczenia stałej cyfry haraczu rocznego, rewizji konstytucji przez konstytuantę i cofnięcia aktów ostatniej sesji prawodawczej.

***Konstantynopol*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Proklamacja nadzwyczajnego komisarza tureckiego, Mahmuda baszy, do kreteńczyków oznajmia, że W. Porta odrzuciła żądania partji separatystów zachowawczych, lecz zgadza się na żądanie większości co do przeznaczenia 20,000 funtów tureckich na pokrycie deficytu i co do utworzenia banku rolniczego na Krecie.

***Belgrad*** 8-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Powrotu króla, rejentów i ministrów oczekują tutaj jutro, przybycia króla Milana w sobotę.

***Belgrad*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybył tutaj adjutant króla Milana, Rasicz, celem ułożenia warunków pobytu króla w Belgradzie.

***Belgrad*** 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Takowej duchowieństwo, przyjmując króla Aleksandra, odnowiło przysięgę wierności dla dynastji.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 8-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*) — Artykuł brukselskiego „Norda" zrobił bardzo dodatnie wrażenie na giełdzie dzisiejszej, która dzięki temu była więcej ożywioną. Rynek wartości russkich skorzystał z tego zwrotu i odniósł pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych lepiej o 20 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Z weksli: Warszawa krótkoterminowa poprawiła się o 20 fen., krótki Petersburg o 50 fen.. długi zaś o 50 fen. Wiedeń w obu terminach bez zmiany (krótki 171.50, długi 170.60). Listy zastawne ziemskie, których poszukiwano, podskoczyły o 1 rubla, listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 40 kop. Wyżej notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, kupony celne i pożyczki premjowe russkie I-ej emisji, podczas gdy 6% russkiej renty złotej i 5% pożyczek konsolidowanysh z r. 1884 uległy obniżce. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o 1/10%. Dyskonto prywatne bez zmiany — wynosi 1½%. Ceny żyta tańsze o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym. Tendencja giełdy cokolwiek lepsza.

**Berlin** 8-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 207.50 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 207.20 | Akcje kredytowe | 161.50 |
| Wek. na Petersb. krót. | 206.70 | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 205.— | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 207.25 | Żyto w tow. gotow. | 149.— |
| Wschodnia poż. II em. | 63.60 | Żyto na wiosnę | 152.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 63.— | | |

Kursa z dnia 6-go lipca: 207.30, 207.—, 206.20, 204.50 206.75, 63 20, 62.—, 161.40 149.25, 153.25.

**Petersburg** 8-go lipca. — **Weksle na Londyn 98.20**, Pożyczka premjowa I-ej emisji 268.75. **Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.75.** Półimperjały **7.81.**

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 8-go lipca. — Dowozy w dniu dzisiejszym były nieco większe, pomimo to usposobienie rozwinęło się stosunkowo korzystne, przy dosyć ożywionym popycie na ziarno. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 6.15, 6.20 do 6.30, za białą płacono 6 rs. Żyta ofiarowano 500 korcy, ceny wysokie, wyborowy towar nabywano po 4.40, 4.45 i 4.50, średni po 4.30 i 4.35, ordynaryjnego nie było. Owsa zaledwie 150 korcy dostarczono, gatunki przeważnie średnie, kupowano, po 2.80, 2.90 do rs. 3 kop. 15.

**Targ na Pradze** dnia 8-go lipca. — Usposobienie targu było mocne, pomimo dosyć znacznych dowozów, które wynosiły 40 wagonów. Żyta nadesłano 7 wagonów, sprzedawano po cenach zwyżkowych, wyborowe do 90 kop., średnie 76 do 78 kop., ordynaryjne 73 do 75 kop. Owies nieco słabiej, dowieziono 29 wagonów, pokup mniejszy sprzedano jednakże kilkanaście wagonów po cenach wczorajszych, wyborowy po 87 do 98 kop., średni po 83 do 85 kop., ordynaryjny po 76 do 79 kop. Gryka mocno po 78—93 kop. Jęczmień spokojnie 60—70 kop. za gatunki średnie. Kaszy jaglanej nadesłano 4 wagony, usposobienie spokojne, ceny nieco niższe, wyborowa po 120 do 128 kop., średnia 110 do 117 kop.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go maja.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| Osobowo-miejscowy do Białegostoku | 5 18 wiecz. | 9 3 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 55 wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| Osobowo-miejs. do Nowogeorgi w. | 4 15 po poł. | 9 21 rano |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 7 15 rano | 8 55 wiecz. |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł. |
| Osobowy | 8 12 wiecz. | 7 54 rano |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 26 Іюня (8 Іюля) 1889 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**